

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnośnika:  
Rocznie rb. 4, pół-  
rocznie rb. 2,  
Kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rb. 5, pół-  
rocznie rb. 2 kop. 50,  
kwartalnie  
rubli 1 kop. 25.

Rękopisy

bez zastrzeżeń  
nie zwracają się.

Na 1-iej stronie:  
za wiersz garmono-  
wy lub jego miejsce  
40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy,  
Nadesłane:  
za wiersz petirowy  
lub jego miejsce  
15 kopiejek.

Ogłoszenia  
zwyczajne:  
pierwszy raz 8 kop.,  
następne po 5 kop.,  
za wiersz petirowy  
lub jego miejsce.

# Gazeta Radomska

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-iej rano do 3-iej popołudnia.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna, dom W-go Zawistowskiego.

— Dnia 1 b. m. mieli szczęście przedstawić się podczas balu w Pałacu Zimowym Najjaśniejszemu Panu: urzędnik do szczególnych poleceń przy warszawskim Jenerał-Gubernatorze w godności kamerjunkra Najwyższego Dworu Jacewski i kamerjun-ker Najwyższego Dworu Ostrowski.

(„Praw. Wiest.“).

## Jeszcze z powodu braku służby folwarcznej.

Ostatnie zebranie Spółki rolnej radomskiej obradowało nad kwestją ważną i groźną: nad brakiem służby folwarcznej.

Ze sprawozdań w pismach okazuje się, że za główne przyczyny tego braku, uczestnicy Spółki rolnej uważają kolonizację w pierwszym — konkurencję ze strony fabryk w drugim rzędzie.

Jako środki zaś zapobiegawcze proponują:

Emeryturę, ubezpieczenie, poprawę bytu materialnego, różne dogodności w naturze, zapewnienie możliwości uczciwego dorobku, wygodne i zdrowe mieszkanie, wynagrodzenie za pewną liczbę lat służby (zapewne w jednym dworze), opiekę nad dziećmi w czasie roboty — opiekę, a raczej przyrzeczenie opieki, nad wdową i dziećmi w razie śmierci ojca.

Uprzejmi sprawozdawcy pism warszawskich, przytaczając głosy pojedynczych mówców, piszą: p. X. w pięknym przemówieniu powiedział to a to, przemówienie p. Y. zrobiło ogromne wrażenie i t. d. i t. d., i... na tem koniec.

Nie nie uradzono — nie się nie dowiedziano. Dlaczego?

Rozejrzyjmy się w owych przyczynach braku służby folwarcznej:

1) Kolonizacja (właściwie parcelacja) majątków ziemskich nie jest — jak dotychczas — przyczyną braku służby. Kto się bliżej zetknął z całą manipulacją parcelacyjną, łatwo przyszedł do przekonania, że z naszych parobków *prawie* żaden nie kupuje ziemi ze sprzedawanych majątków — nawet teraz przy pomocy Banku włościańskiego.

Cena ziemi w gub. radomskiej waha się pomiędzy 2,000—6,000 rb. przeciętnie zatem będzie o

koło 3,500 rb. za włókę. Przy tej cenie pretendent na działek 7 $\frac{1}{2}$ , msrgowy potrzebował by mieć własnej gotówki około 400 rb. Tymczasem żaden z naszych parobków niema oszczędzonych 100 rb. Aspiracje zatem naszej służby folwarcznej (mówimy zawsze o parobkach) nie sięgają dziś tak wysoko, wbrew opinii wyrażonej w „projekcie“ Zarządu Spółki rolnej?

2) Czy przemysł fabryczny wytwarza istotnie konkurencję pracy rolnej i w jakim stopniu?

I na to pytanie musimy odpowiedzieć przecząco. Wynagrodzenie parobka, który wyemigrował ze dworu do fabryki, wynosi — jak to słusznie zaznacza ów „projekt“ Zarządu Spółki R., — rb. 150. Lecz wynagrodzenie to pobiera on w formie dniówki. Jeżeli zatem jest chory i nie robi, zwłaszcza przez dłuższy czas — wpada w ostateczną nędzę.

Wynagrodzenie parobków dworskich wynosi nie 120 do 130 rb. jak twierdzi „projekt Spółki“, lecz minimalnie rb. 150; przytem choroba nawet dłuższa w niczem nie zmienia bytu służącego, bo chlebobawca nie wytraca mu nic z pensji i ordynarji, lecz nawet sprawadza mu za swoje pieniądze lekarza, płaci lekarstwo i t. p. Z 17-tu ludzi, z których wiem, że poszli do miast i fabryk, w ciągu ostatnich lat 6-ciu, wszyscy (prócz dwóch) powrócili na wieś.

Konkurencja zatem ze strony fabryk nie jest zbyt poważna na razie.

Rozpatrzmy teraz proponowane środki zapobiegawcze:

Emerytura i ubezpieczenie są to rzeczy, do ocenienia których, parobka naszego jeszcze nie przygotowało. Przytem z różnych względów one go nie zachęca do pozostania na miejscu. Inne „środki“ jako zupełnie ogólnikowe i wreszcie w wielu dworach (cierpiących mimo to na brak służby) od dawna stosowane — pomijam.

Zdaje mi się, że żaden z szanownych mówców i projektodawców nie zadał sobie trudu zbadania strony przeciwnej. Obradujący nad losami swej służby zupełnie pominęli zasadę „audiatur et altera pars“. Czy zapytał który z panów, przemawiających za poprawieniem doli służby, swego parobka, co on myśli o swym bycie — o swej przyszłości; jakie są jego aspiracje i dążenia? Co znaczy owa wieczna wędrówka i coroczne od dawien dawna praktykowane dziękowanie za służbę. Może komu śmieszna się wy-

da ta konwersacja z parobkiem. Jednak rzecz taka nie tylko nie wkracza w sferę humorystyki, ale jest zdaniem mojem niezbędną, jeśli chodzi o rezultaty doraźne i skuteczne.

Poznanie naszego chłopca, a zwłaszcza nowego parobka, jest rzeczą niezmiernie trudną, a przez naszych „panów“ zupełnie nie praktykowaną. Parobek nasz ma swoją zupełnie odrębną logikę, swoją etykę i to tak tajemniczą, iż zbadać ją prawie niepodobna (zwłaszcza przy braku chęci). Psychologów ludowych niemamy, bo to, co się czyta w powieściach z życia naszego kmiecia, piękne jest nieraz, ale jakże bardzo dalekie od prawdy.

Pewien stary parobek, wieloletni bywalec po różnych dworach, takie mi rzeczy powiedział w omawianej kwestji:

„Panów złych i dobrych nie ma, bo każdy płaci i każe robić.

W sentyment chłop nie wierzy i takowego nie zna.

Parobek z natury jest typowym koczownikiem i dla tego bez żadnej usprawiedliwionej przyczyny wędruje z lepszego (rzekomo) dworu do gorszego, z dworu do miasta i znów z powrotem do dworu. Nie raz po trzy i więcej razy powraca do tego samego dworu. Spełnieniem marzeń jego jest posiadanie dwóch dobrych (i dobrze żywionych) krów, bo jedna go żywi, a druga bogaci.

„Kradną wszędzie i prawie wszyscy.“ (Słowa mego starego interlokutora.)

Może ta rozmowa ze starym sługą da do myślenia naszym mówcom i przekona ich, że tu nie o poprawę jedynie bytu chodzi, lecz o coś więcej.

S. K.

Członek Spółki Rolnej Radomskiej.

## Radom i Okolice.

Na budowę nowego kościoła.

Urzędnicy i woźni sądu okręgowego za m. styczeń 1900 r. — rub. 12 kop. 17; W-ny S. D. emeryt z Łazisk — rub. 1, W-na Katarzyna Białoskórska — kop. 50. Bezimiennie rub. 1, W-ny Roch Wielichowski — rub. 30.

## Pamiętnik Ex-Dziedzica,

Z DOPISKAMI  
EX-PACHCIARZA,

szkice podwójną kredką  
w oświetleniu Jankiela Maślanki.

(Dalszy ciąg.)

Bo ten zmysł, t. zw. „finansowy“, będący niczem innym, tylko geniuszem oszustwa i wyzysku, ciągnął myślą o cudzej kieszeni, nie potrzebuje nie wspólnego mieć z prawdziwą, wyższą, inteligencją ludzką. Ten wielki bankier może, poza swoją mądrością geszefciarską, pozostać etycznie zupełnie bydlęcim, daleko niżej od nas w inteligencją uposażonym — a jednak on nas wszystkich pod jednym względem wsadzi w kieszeń od swej kamizelki. On już jest taki specjalista...

Takim więc specjalistą od szlacheckiej i chłopskiej kieszeni był nasz dobry znajomy, Jankiel Maślanka, będący po zatem, intelektualnie, etycznie i towarzysko, zupełnie, a obrzydliwie zwierzęciem. A jednak on sam oszukał całą rodzinę, przyczynił się do zataraty jednego z jej członków i przewidział, że powie, przeczł na kilka lat naprzód katastrofę, której nikt z tamtych, na każdym innym punkcie o tyle wyżej od niego stojących indywiduów, ani przewidzieć, ani nawet zapobiedz jej nie zdołał.

Wszystkie te wyliczenia i przepowiednie robione były naprzód, na zasadzie głębokiej, specjalnej psychologii... A przecie ten, kto robił te wyliczenia,

stał psychologicznie o wiele niżej od tych, którym jak narzędziami swemi, w swych brudnych łapach obracał.

No, i niech mi ten problemat, tę psychologiczną zagadkę, wytłómaczy ktokolwiek z filozofów społecznych...

Wytłómaczyć to można jedynie na mocy teorii osobnego zmysłu, który w tym razie jest naprawdę szóstym zmysłem, przez nas niepojętym i zakrytym dla naszych pojęć.

Żyd więc jest jak magnes; on ma tylko jeden zmysł. Igła jego duszy zwraca się zawsze w jednym kierunku, dąży do niewytłómaczonych przyczyn ku jednej stronie wszechświata. My posiadamy pięć zmysłów, on — magnes tylko jeden. Ale my naszymi pięcioma tego jednego zmysłu zrozumiemy i wytłómaczyć nie umiemy... Nie umiemy, pomimo to nawet, że uważamy każdy z naszych pięciu zmysłów za doskonalszy, szlachetniejszy i będący czemś więcej, nietylko odruchową a całkiem bezduszną właściwością pewnego organizmu, pozatem zresztą całkiem upośledzonego i bezmyślnego.

Cała psychologia Wosia ta właśnie, na której genialny w pewnym, specjalnym kierunku Jankiel Maślanka zbudował kunsztowny, a jednak silny gmach żydowskich kalkulacji, wyszła najlepiej, najwyraźniej w ciągu tych kilku godzin.

Nie bowiem lepiej charakteru ludzkiego nie odsłania jak gra.

Niebezpieczna to rzecz, zgubny pod wieloma względami wynalazek, ale — jak żydzi — posiadamy

osobną, specjalną psychologię, która w tym właśnie momencie doskonale na jaw wychodzi...

Tylko człowiek, który, grę zbliżoną obserwował, a więc miał w życiu — choćby przejściową do niej słabość, odczuje co powiem... Jest to bowiem delikatny na pozór odcień, a jednak wielka różnica.

Mówię więc o ludziach, stojących w hierarchii świata gry o jeden stopień wyżej od zwykłych graczy. Świat gry bowiem jest osobną instytucją, ustrojem specjalnym i cechem — rodzajem masonerii osobnego gatunku. Jeśli wspomnieliśmy o ludziach stojących w tym ustroju wyżej po nad szary tłum zwykłych niepoświęconych graczy, to niema bynajmniej na myśli takich, którzyby się uciekali do środków niedozwolonych. To nie... O zwykłych gminnych oszustach nie myślę. Mówię o takich, co mają coś nadnaturalnego w sposobie zawodowego porozumienia się pomiędzy sobą, a zarazem posiadają nadzwyczaj rozwiniętą psychologię gry, skierowaną oczywiście w pierwszym rzędzie ku przeciwnikowi, mianowicie, jeśli ten jest nie — cechowym debutantem. Nie zaglądamy mu w karty, a z oczu — mianowicie w momentach krytycznych — czytają wszystko, jak z książki otwartej. Sobie nawzajem także kart nie pokazują — a jeśli chcą, wiedzą napewno co mają. Gra ich jest w tym wypadku, całkiem nieokreślona, jak spółka — a jednak jest spółka. Nie umówili się o otwarcie, że grać będą przeciw komuś wspólnymi siłami, a jednak cała taktyka gry dowodzi faktu istnienia takiej spółki...

(d. c. n.)

**Na odlew dzwonów.**

Józio K.—ośm trzygroszniaków, W-na Katarzyna Białoskórka—starą miedź i srebrną pięciotłótkę.

**Narady.**

Dowiadujemy się, że pewne grono z inteligencji miasta naszego ma zamiar w krótkim czasie zwołać zebranie przedstawicieli wszystkich zawodów w sprawie przeniesienia zarządu kolejowego. Straty, jakie miasto nasze poniesie w skutek nastąpić mających zmian, są tak wielkie, iż budzą obawę powszechną o przyszłość tegoż. Pożądany więc byłby pospiech i liczny udział obradujących, gdyż sprawa jest ważna i pilna.

**Wieczorek familijny.**

Wieczorek familijny w ubiegłą sobotę przeciągnął się do rana; należy go zaliczyć do udaniejszych w bieżącym karnawale, gdyż naliczyliśmy 24 pary. Tańce rozpoczęły się dość późno, — zaczęto się schodzić dopiero około 11-ej—czy to nie zapóźno jak na skromną zabawę?

**Wspomnienie pośmiertne.**

I znowu nam ubył człowiek zacny i wysoce pożyteczny. Śmierć nienabłagana zabrała w d. 5 b. m. z szeregów naszych s. p. Franciszka Laskowskiego Urodony w 1845 roku we wsi Kluczewsku w gub. z Kieleckiej ukończył szkołę rolniczą w Weronowie w 1856 roku ze stopniem pomocnika agronomicznego. W r. 1864 wstąpił na służbę rządową do kancelarii komendanta radomskiego. Z tamtąd w r. 1867 przeszedł do Rządu gubernialnego, zaś w r. 1869 do Izby Skarbowej. W r. 1878 mianowany został kasjerem kasy powiatowej w Sandomierzu; w r. 1879 naczelnikiem wydziału w Izbie Skarbowej radomskiej, w r. 1881 kasjerem Kasy gubernialnej, zaś w r. 1893 starszym buchalterem tejże kasy.

Snehe te daty nie wyczerpują jednak działalności zmarłego. Najważniejszym czynem w jego długim życiu było oddanie się na usługi Straży ogniowej, w której przebył od założenia tejże t. j. od r. 1877, do chwili śmierci, a więc przez lat 22. Duszą i ciałem strażak, poświęcił cały swój wolny czas sprawom i dobru instytucji—początkowo jako szeregowiec, potem jako starosta oddziału IV-go, a w końcu jako pomocnik naczelnika straży, w której to godności pozostawał do ostatniej chwili przez lat 20. W ciągu całej tej służby publicznej wykazał wielką energię, niezmiernie zamilowanie pracy i talent niepospolity. Jemu straż nasza zawdzięcza bardzo wiele. Człowiek zwykle cichy, łagodny, zawsze wielkiego serca, przy ogniu, gdy czuł, że zagrożone jest mienie i życie bliźniego, przeistaczał się w bohatera. Pamiętamy go, jak pierwszy w szeregu szedł tam gdzie czuł niebezpieczeństwo największe; głos jego grzmiał wtedy nad całym zgłębkiem pożaru, polecenia jego były zawsze rozumne, zawsze pełne trafności i zachęty do pracy—on był duszą naszej straży. Ukochał ją też serdecznie i nie szczędził ani sił, ani trudu dla jej pożytku.

Traci też ona w s. p. Franciszku Laskowskim siłę nieposłuszną, a słowa umieszczone na wieńcu „Nieodżałowanemu naczelnikowi straży ogniowej“ są szczerym wyrazem nieklamanej żalu, jaki zmarły zostawił wśród jej szeregów.

Na tem jednak nie ogranicza się działalność zmarłego. Reszta jego zasług należy do liczby tych, o których ludzie mało słyszą i mało wiedzą. Poczywy z gruntu, zawsze usłużny, dążył z radą i pomocą wszędzie, gdzie widmo nędzy blada swą twarz ukazywało, bez względu na to, że praca i obowiązki wyczerpywały jego siły. Żal wielu będzie hymnem żałobnym dla zmarłego.

Z zastępu ludzi prawych, zacnych i miłujących dobro społeczne, ubył jeden, o którym powiedzieć można, że żył nie dla siebie lecz zawsze dla drugich. Cześć, cześć jego pamięci.

**Zgon.**

W Warszawie zmarł nagle adwokat Bogdan Piasecki w wieku lat 36. Dotkniętemu strasznym ciosem ojcu zmarłego, szanownemu rejentowi p. Adamowi Piaseckiemu, ślęmy serdeczne wyrazy żalu i współczucia.

**Zaślubiny.**

W d. 3 b. m. o godz. 10 rano w kościele Ś-go Wojciecha w Kielcach nabył się ślub panny Zofii Praussówny córki s. p. Antoniego i Heleny z Kontkiewiczów z panem Julianem Trzebińskim.

**Osobiste.**

Naczelnik dyrekcji naukowej radomskiej rz. r. st. wyjechał do Warszawy.

**Z Tow. Opieki nad zwierzętami.**

P. Julian Skibiński wybrany został na honorowego członka tutejszego oddziału Tow. Opieki nad zwierzętami.

**Uczczenie pamięci.**

Gimnazja radomskie—męskie i żeńskie—złożyły wieniec na trumnie zmarłego niedawno kuratora warszawskiego okręgu naukowego W. Ligina.

**Kradzież.**

W poniedziałek nad wieczorem ze sklepu p. Filipkowskiego na ul. Lubelskiej ukradziono puszkę do składania ofiar na budowę kościoła. W puszcze, jak przypuszcza właściciel sklepu, było od 10 do 15 rub.

**Straż ogniowa.**

W niedzielę t. j. d. 11 b. m. w magistracie odbędą się wybory na członków zarządu straży ogniowej, t. j. na prezesa, 4 członków zarządu; wybrana zostanie również komisja rewizyjna oraz 3 kandydatów do niej, nadto naczelnik straży i jego pomocnik.

**Nie sumiennosc.**

Mamy do zanotowania dość ciekawy przyczynek dotyczący handlu węglem kamiennym w Radomiu. Jeden ze składników tutejszych, odstawiając kupiony u niego węgiel, stale pozwała sobie niedowagać po parę pudów: na 75 pud. niedowazył 6—które swoją drogą, ghy nabywca po przeważeniu węgla u siebie w domu upomniał się o nie, natychmiast odesłał; wiadomy nam jest również drugi podobny wypadek, że zamiast 30 pud. przysłał tylko 26 pud. 30 funt. czyli o 3 pud. 10 funt. mniej.

Tym razem poprzestajemy tylko na zaznaczeniu samego faktu bez wymieniania firmy—uprzedzamy jednak pomysłowego pana składnika, że jeżeli choć raz jeszcze dojdzie nas podobna skarga ze strony publiczności—redakcja nie omieszką nazwać go po imieniu i nazwisku.

Publiczność, kupująca węgiel, winna bacznie zważać na wagę i w razie przekonania się o jakiejś bądź malwersacji, żądać spisania odpowiedniego protokołu i kupea do odpowiedzialności karnej.

**Reforma rachunkowości.**

W celu wszechstronnego rozważenia kwestji dotyczącej reformy dzisiejszego systemu rachunkowości w kasach miejskich, który to system uznano za przestarzały, utworzona została z decyzji Jenerał-Gubernatora warszawskiego umyślna komisja, pod przewodnictwem urzędnika do szczególnych poleceń przy Jenerał-Gubernatorze r. st. Kenisa, z udziałem młodszego referenta kancelarii Jenerał-Gubernatora, asses. kol. Kozinkina, prezydenta m. Radomia Zaremby i starszego radcy magistratu m. Warszawy, rad. dw. Wileczyńskiego.

**Chodniki.**

Ulica Kościelna—od Lubelskiej do domu p. Zawistowskiego—wciąż tonie w błocie. Chodnikiem po rozmokłej glinie trudno przebrnąć—środkiem ulicy również niesposób iść, gdyż nikt nie myśli o zamiataniu błota. Mieszkańcy sąsiednich domów zwracają się wciąż do nas z prośbą o zwrócenie na to uwagi osób, na których spoczywa obowiązek utrzymywania chodnika i ulicy w porządku.

**Eksploatacja torfu.**

W majątku Borowiec w pow. Kozienickim rozpocznie się z nadjeściem wiosny eksploatacja torfu prasowanego. Torf wysyłany będzie do Warszawy Wisłą, do brzegów której zbudowaną zostanie kolejka.

**Kielbów p. Radomski. (Kor. wł. Gaz. Rad.).**

Z dnia na dzień podają pod siekierami nierosnących wieśniaków przydrożne grusze polne i drzewa, upiększające dawniej wioski nasze. Podczas skwaru letniego uprzyjemniały one błękitnym cieniem podróz wędrówcom—dziś tępią je nasi Kielbowiaczy. Dawniej nasz Kielbów wyglądał zdala jak jedna drzew kępa—dziś przetrzedzona znacznie, a na miejscu drzew ścieg tych nikt nie myśli zasadzić nowych. Smutno doprawdy dzieje się w naszym Kielbowie. Rodzice starzy nie starają się wychować młodzieży, jak przystoi, na porządných obywateli kraju; nie uczą szanować cudzej własności i tego co stanowić powinno wspólną własność i użytek ogółu. Właściciele terazniejsi Kielbowa p. N. pościnać kazali wszystkie prastare topole, wierzby, akacje i lipy przydrożne, które, stojąc na straży drogi publicznej, rozłożystemi konary przez lat tyle szumiały raile nad głową przechodnia, przez lat tyle uprzyjemniały nasze życie na wsi, z powiewem wiatru nuciły niby dumki żałosne, niby kołysanki z pod strzechy naszej polskiej.

Drugim razem pomówię obszerniej o Kielbowie naszym, jeżeli szanowni czytelnicy słuchają raczą, dziś dodam jeszcze, że rodzice tutejsi zapominają często szczerpieć osę dzieciom, a potem żalują gdy przyjdzie nieszczęście: niedawno zmarł w Kielbowie na osę dwunastoletni synek młynarza Popławskiego. W tych dniach wywieziono z gorzelnii tutejszej wszystkie aparaty, nie opłacone przez właściciela—zabrała je fabryka akcyjna Roberba Ilgeusa i S. Felzera w Rydze.

Czytelnik.

**Z Hży. (Kor. „Gaz. Rad.“).**

Nareszcie będziemy mieli szpital miejski, brak którego tak dotkliwie daje się odczuwać biedniejszej zwłaszcza ludności.

Rada powiatowa dobroczynności publicznej, po otrzymaniu zatwierdzonego w ministerjum spraw wewnętrznych planu inżyniera A. Załuskiego, w tych dniach uchwaliła rozpocząć z wiosną budowę szpitala w Hży, na 15 łóżek, z 2 oddziałami dla mężczyzn i kobiet, z oddzielnymi izbami dla chorych wewnętrznych i chirurgicznych, z lokalami dla lekarza (5 pokoiów), dla felerzera i służby.

Budowa będzie dokonana nie sposobem gospodarczym, lecz powierzona przedsiębiorcy. Kosztorys wynosi 20608 rb. 92 k., z których odchodzi 792 rb. 65 k. na korzyść techników.

Rada uzyskała pozwolenie na kupno w sąsiednich lasach skarbowych 411 sztuk kłoci, po 10—14 cali w średnicy i 49 stóp długości, za sumę 1,484 rb.

Szpital będzie murowany i stanie za miastem, od

strony Radomia, na placu przestizeni 2 mor, 211 pr., w miejscowości wyniosłej, nie wilgotnej, zdrowej, z pięknym widokiem na górę zamkową. Ujemną jednak stroną tego miejsca jest sąsiedztwo cmentarza. oddzielnego tylko wozem, przez który prowadzi szosa. Widok codziennych ceremonij pogrzebowych będzie dla chorych niezmiernie przykry. Wprawdzie z czasem będzie można zasłonić widok na cmentarz drzewami, ale ten środek będzie dobry dopóki liście nie opadną.

Fundusz szpitalny, stanowiący około 33000 rb., powstał z drobnych ofiar, przedstawień amatorskich, koncertu orkiestry amatorskiej i „Lutni“ z Radomia, loterii fantowych i balów. Znaczniejszą ofiarą, 12000 rb., pochodzi z zapisu s. p. księdza Piotra Choroszyńskiego, proboszcza parafji Połaniec.

Rozpoczęcie budowy szpitala powinno stać się bodźcem do energicznych zabiegów o powiększenie funduszu. Z chwilą bowiem otwarcia, % od kapitału żelaznego, jaki uformuje się z pozostałej sumy, wraz z opłatą za leczenie (po 45 kop. na dobę, od osoby) może nie starczyć na utrzymanie tej instytucji dobroczynnej. Było by też pożądanem nabycie teraz sąsiedniego działka ziemi, bo później, jak już stanie szpital, ceny się potroją, lub może wcale nie uda się nabyć, gdyby ten działek zabudowano. Jeżeli na nim będzie założony ogród owocowy, to przyniesie znacznie większą korzyść aniżeli papiery procentowe, a i szpital żyłszy na tem, że będzie przestrono.

Ozbieraniu funduszu za pomocą przedstawień amatorskich już nie może być mowy. Miejskowa inteligencja rekrutuje się przeważnie z nielicznej sfery urzędniczej, wśród której panien lub młodych mężatek nawet pięciu się nie naliczy. W okolicy—nie lepiej. Zresztą mało komu zbiera się na weselność, a chociaż karnawał w pełni nikt nie myśli o urządzeniu balu, nawet na cel dobroczynny.

Kilka już lat nie było przedstawienia amatorskiego i chyba nie będzie, nie ma więc celu opłacać z funduszu szpitalnych po 25-rb. rocznie za wynajęty budynek na przedstawienia teatralne, w którym tylko gujły scena i dekoracje, bo w dachu więcej dziur niż gontów. Jest to wydatek nie produkcyjny, bo z tego źródła żadnego już dochodu nie osiągnie się.

Wspominałem wyżej, o górze Zamkowej. Stanowi ona prywatną własność księcia Jana Tadeusza Lubomirskiego i nabyta została od skarbu, na licytacji w r. 1873, w zamiarze uchronienia ruin zamku z dumnie wznoszącą się i krępłą jeszcze basztą od zagłady, grożącej ze strony mniej oświeconych najbliższych sąsiadów z podzamcza. Gdyby więcej było u nas miłośników zabytków przeszłości nie zniknęły by one tak szybko z powierzchni ziemi. Z olbrzymiego zamku w Soleu nad Wisłą, o 5 mil. od Hży, pozostały ledwie gruzy; nie ocalała ani jedna ze wspaniałych wież.

Jaką piękną ozdobą Sandomierza jest brama Opatowska, a jednak, za pamięci żyjących jeszcze, stała w pobliżu druga—Zawichostska, z której ani śladu dziś niema, bo cegłę z niej użyto na budowę domów. Skoro mogło się to stać w większym mieście, to i cóż się dziwić, że w zapadłych kątach nikną wspaniałe zabytki przeszłości.

„Zamkiem“ Hżeckim opiekował się z ramienia ks. Lubomirskiego emeryt Wodecki, zmarły przed kilku tygodniami. Warto, ażeby dalsza opieka powierzona została osobie, która, przez umiłowanie tej pięknej pamiątki, miała by możność zająć się zadrzewieniem góry. Pozostawienie zamku bez opieki może mieć to następstwo, że znów, nie widząc gospodarza, znajdą się amatorowie wylamywania ciosowych płyt z resztek baszjonów na urządzenie kamiennych schodów lub progów w swoich domostwach.

R. Pogorzelski.

**Blizym d. 3 b. m. (Kor. „Gaz. Rad.“).**

We wsi Wojtyniów pow. Koneckiego przed dwoma tygodniami miał miejsce następujący wypadek: pokłócili się dwie siostry Łukomskie, z których jedna była żoną Jana Kabały, mąż ujął się za żoną i uderzył żelaznym garńkiem siostrę żony Mariannę Łukomską tak nieszczęśliwie, iż nastąpiło pęknięcie błony mózgowej, co wywołało przekrwienie i zapalenie mózgu—w d. 1 b. m. Łukomska zmarła, licząc lat 26.

Jan Kabała został aresztowany; sprawę oddano sędziemu śledczemu.

Kw.

**Straż ogniowa ochotnicza w Zwoleniu.**

Na prezesa straży ochotniczej w Zwoleniu wybrany został p. J. Szabelski, na naczelnik straży p. St. Matulewicz, na gospodarza p. A. Gutwiński, na członków zarządu A. Bąkowski i H. Zagrodzki, do komisji rewizyjnej weszli p. p. J. Kownacki, E. Adamski i A. Zemsta; naczelnikami oddziałów straży czynnej zostali p. p. Otto Bremer, K. Wasilenko, E. Kunicki, E. Parczewski, J. Małkiewicz i St. Małkiewicz.

**Świątokradstwo.**

W nocy z d. 4 na 5 b. m. w osadzie Hża okradziono kościół: świątokradcy unieśli różnych przedmiotów kościelnych na sumę rub. 160.

Podejrzanych o kradzież kilku żydów aresztowano.

Egzaminy szkółach w miejskich. Z rozporządzenia minist. oświaty, świeżo zakomunikowanego warszawskiemu okręgowi naukowemu, we wszystkich szkołach miejskich (z wyjątkiem jedno i dwuklasowych), dozwolone zostało, dopuszczanie do egzaminów ze znajomości kursu wykładowego szkół miejskich osoby postronne, na równi z uczniami i wyuczeńiami tymże świadectw szkolnych. Przystępujące do egzaminu rzeczono osoby postronne obowiązane są wnieść opłatę szkolną w wysokości 3 rubli.

**Propinacje.**

Ministerjum skarbu zatwierdziło wynagrodzenie za odjęte prawo propinacji hr. Ludwikowi Broel-Platerowi z Białaczewa 17360 rub., p. Katarzynie Łempickiej z Iwanisk 40800 rub. i hr. Marji Wielopolskiej z Ostrowca 98000 rub.

**Kursy papierów publicznych.**

Według „Gaz. Los.” kurs listów zastawnych m. Radomia na giełdzie warszawskiej wynosił w zeszłym tygodniu 95 rub., listów zastawnych ziemskich: 4 1/2%—97.40 do 97.60 rub., 4%—od 90.50 do 90.70. Akcje cukrowni „Częstocice” notowano po 600 rub. (cena nom. 250 r.). Zakł. Gór. Starachowickich po 330 rub. (cena nom. 100 rub.). Tow. Wielkich pieców Ostrowieckich po 2175 rub. (cena nom. 500 rub.).

**Wiadomości urzędowe i informacje.**

**Ogłoszono** ustawę o pensjach gubernatorów i wicegubernatorów w guberniach Królestwa Polskiego. Gubernatorowie mają pobierać 9,000 rub. rocznie, niezależnie od mieszkania w naturze i 600 rub. na wyjazdy, zaś wicegubernatorowie po 4,000 rub. oprócz mieszkania w naturze.

**Sprawa wynagrodzenia** dawnych właścicieli propinacji w Królestwie Polskim według doniesienia „Nowoje Wrem.” — znacznie się posunęła naprzód, prace większej części komisji gubernialnych i powiatowych są już na dokończeniu. Zapewnie już niedługo sfery wyższe rozstrzygną pytanie o wynagrodzeniu za propinacje we wszech.

W razie pomyślnego dla właścicieli tych propinacji rozwiązania, skarb wypłaciłby im około 18 milj. rubli. Delegat ministerjum skarbu, Cytowicz, dowodzi jednak, że na mocy ukazu z roku 1864 wszystkie stosunki dominialne w dobrach ziemskich Królestwa Polskiego zostały zniesione, oraz że wynagrodzenie, wypłacone wówczas za utratę praw dominialnych, obejmuje i propinacje. Wobec tego — zdaniem p. Cytowicza, które przytacza „Nowoje Wrem.” — obywateli ziemscy nie mają prawa do wynagrodzenia za propinacje, tembardziej że obecnie korzystają z pozwolenia na utrzymywanie karczmy w swych majątkach.

**Z Kraju.**

**Wystawa w Lublinie.** J. O. generał-gubernator warszawski porozumiał się z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu, oraz rolnictwa i dóbr państwa w sprawie pozwolenia na urządzenie w Lublinie, w lecie r. b. wystawy rolniczo-przemysłowej. Obecnie sekretarz stanu Witte i rz. r. st. Jermolow zawiadomili J. O. oświeconego księcia, że ze swojej strony nie widzą przeszkód co do urządzenia w Lublinie wystawy przez miejscowych rolników i przemysłowców. Równocześnie ministerjum spraw wewnętrznych pozwoliło na udzielenie pożyczki zwrotnej z funduszy miasta Lublina w kwocie 5000 rub. na urządzenie wystawy, z zastrzeżeniem, że gdyby dochód z wystawy sumę tę przewyższył, zasilek będzie w całości zwrócony kasie miejskiej, w razie przeciwnym sumę 1000 rub. kasa miejska może przyjąć na swój rachunek, a całą resztę brakującą sumy zwróci kasie organizatorowie wystawy z funduszy własnych, na co winni złożyć specjalną deklarację.

**Bal straży ogniowej w Kielcach** odbędzie się w d. 10 b. m. Gospodarzami są: pp. M. Halik, hr. S. Łoś, W. Radziejowski, E. Różycki, A. Welke, K. Cyłhoff, A. Jastrzębski, W. Gąsiorowski, M. Koczanowicz, K. Drzewiński, K. Wolski, E. Karsch i A. Kułbicki.

W Kaliszu d. 1 kwietnia r. b. otwartą zostanie wystawa archeologiczna; program jej następujący: 1) Zabytki paleontologiczne: rogi i kości zwierząt przedhistorycznych, skamieniałości; 2) okazy pochodzące z wykopalisk: urny, zabytki kamienne, żelazne, brązowe, toporki, siekierki, belty, groty, strzały, kołczyki, paciorki; 3) zabytki kościelne: monety, kielichy, relikwie, paciorki, ornaty, misy, strażnice, kielichy, relikwie, paciorki, ornaty, misy metalowe, nalewaczki (zwłaszcza w kształcie lwów, lub innych zwierząt), mszały, antyfonarze; 4) rękopisy, przywileje, pieczęcie; 5) stare i rzadkie druki, oprawy, mapy, atlasy; 6) druki kaliskie, bez względu na epokę wydania; 7) Numizmaty i medale; 8) Broń i uzbrojenie: hełmy, pancerze, ryngrafy, stare mundury, miecze, karabele, broń palna, przybory łowieckie; 9) stare ubiory i pasy; 10) starodawne meble, gobeliny, makaty, sprzęty domowe i podróżne; 11) zabytki cechowe: skrzynie, ludy, kurki i godła strzeleckie; 12) stare portrety historyczne i rodzinne; 13) okazy sztuki ceramicznej i złotniczej: porcelana i emalie; 14) utwory malarstwa i rzeźby: obrazy, miniatury, ryciny, sztychy; 15) okazy etnograficzne: stroje ludowe, charakterystyczne sprzęty i narzędzia, pisanki; 16) zabytki żydowskie: stare świeczniki, roduły, makaty, bindy, drzewa genealogiczne; 17) fotografie zabytków w obrębie gub. Kaliskiej położonych kościołów, kaplic, pomników, grobowców, zamków, dworów, plany: grodzisk, nasypów, zwłaszcza t. zw. gór szwedzkich; 18) wszelkie

osobliwości i pamiątki, godne umieszczenia na wystawie.

Wystawa trwać będzie cały miesiąc.

— **W Włocławku** dzięki inicjatywie i poparciu materialnem wybitniejszych kupców i obywateli powstanie 7-io klasowe gimnazjum realne nowego typu. Inicjatorzy wzorują się na ustawie szkoły państwowej. Osoby prywatne dotąd złożyły 12000 rb.

**Teatr ludowy.** P. Minister Skarbu wyznaczył komitetowi Opieki nad trzeźwością ludu w Warszawie sto tysięcy rubli na zbudowanie teatru ludowego.

**Fuzle od okowity.** Przemysłowcy amerykańscy otworzyli w Warszawie agenturę zajmującą się zakupem fuzli od okowity do celów chemicznych. Znaczną ilość fuzli w ostatnich czasach agentura wysłała za ocean.

**Z przemysłu.** Zatwierdzone ustawę „Towarzystwa akcyjnego poszukiwań górniczych i hydrotechnicznych robót świdrowych”. Założycielami towarzystwa są: inż. gór. Mirecki, Gustaw Zaćwilichowski i Kwiryn Biernacki. Kapitał towarzystwa wynosi 600,000 rub. w akcjach 250-rublowych.

**Posiedzenie.** W d. 12 b. m. o g. 7 1/2, wieczorem odbędzie się w Warszawie w lokalu Warszawskiego oddziału Tow. popierania ros. przem. i hand. posiedzenie sekcji przemysłu rolnego.

Porządek dzienny posiedzenia:

1. Odczytanie protokołów z 2 poprzednich posiedzeń.

2. Sprawozdanie z posiedzeń delegacji cukrowniczo-rolnej.

3. P. Władysław Płoski: „Pomoc lekarska dla służby folwarcznej”.

4. P. dr. Kazimierz Rogowski: „Obchodzenie się z obornikiem w świetle najnowszych badań”.

5. P. Buczwinski: „O znaczeniu tuberkuliny jako środka diagnostycznego”.

6. Wnioski członków i sprawy bieżące.

**Oświeceni włościanie.** Na zgromadzeniu gminnem w Czarnem, w pow. lipnowskim, jak donosi „Słowo” postanowiono: 1) istniejące w gminie szkoły mieszane wyznaniowe i t. z. szkoły sielskie, jako to: ewangelicką szkołę mieszaną w Orłowie i Wielgim i szkoły sielskie w Tupadłach, w Czarnem, zamienić na szkoły ogólnogminne; 2) we wsi Wielgie zbudować muirowaną szkołę gminną z urządzeniem odpowiednich pomieszczeń na bibliotekę i czytelnice ludową. W budynku tym mieścić się ma również i zarząd gminny, a grunt pod ten dom w ilości jednego morga i 30,000 cegieł na rozpoczęcie budowy ofiarował właściciel dóbr Wielgie hr. Miączyński.

**Ze świata.**

**Z Krakowa.** Na zebraniu komitetu gospodarczego IX zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który odbędzie się w Krakowie w lipcu b. r., uchwalono następujący program:

W piątek 20 lipca wieczorem: Zebranie celem zaznajomienia się.

W sobotę 21 lipca: o godz. 8 rano nabożeństwo, o 10 rano otwarcie Zjazdu i I posiedzenie ogólne, na którym wygłoszą wykłady: prof. Nencki z Petersburga i prof. Baranowski z Warszawy. Treścią wykładu prof. Baranowskiego będzie: „Walka z gruźlicą, jako zadanie społeczno-narodowe”; o g. 1 w południe otwarcie wystawy przyrodniczo-lekarskiej; o g. 4 popołudniu posiedzenia sekcyjne; wieczorem przyjęcie uczestników przez komitet gospodarczy.

W niedzielę 22 lipca: Zwiedzanie Krakowa i okolicy.

W poniedziałek 23 lipca: od godz. 7—9 rano zwiedzanie miasta i jego zakładów; o godz. 9 rano posiedzenie zbiorowe w sprawie gruźlicy i jej zwalczania; o g. 4 popołudniu posiedzenia sekcyjne; o godz. 6 wieczorem zwiedzanie parku prof. Jordana.

We wtorek 24 lipca: ogólne posiedzenie z wykładem prof. Hoyer z Warszawy i zamknięcie Zjazdu.

We środę 25 lipca: Wyjazd do uzdrowisk krajowych.

**Zbiegły pociąg.** Niezwykły wypadek zdarzył się w tych dniach na kolei lokalnej Bakenau Rüdeshim-Kreusnach. Na stacji Bakenau jeden z podróżnych zaprosił służbę pociągu na wino. Gdy w najlepsze się raczono, pociąg ruszył nagle bez służby, a wszelkie usiłowania dopędzenia uciekiniera były daremne.

Pozostali w wagonie podróżni jeden po drugim wyskakowali po drodze, narażając się na niebezpieczeństwo.

Przed samym już Rüdeshimem zbrakło w parowozie pary, a że nadto jeden z wagonów był hamowany, więc pociąg stanął na otwartym polu. Uwiadomiony telefonem do Kreusnach dyrektor kolejki tymczasem wyruszył na parowozie i znalazłszy pociąg, zawrócił go z drogi, zabierając w powrocie pojedynczych podróżnych, którzy przedtem powyskakowali. Zabrawszy jeszcze w Bakenau spragnionych, pociąg z dwugodzinnem opóźnieniem stanął w Kreusnach.

**Lew i atleta.** W jednym z ostatnich numerów „Kolarza” znajdujemy opis ciekawej walki odbytej między lwem i atletą. Atleta E. Sandow, obecnie właściciel areny siłackiej w Londynie, odbywał przed kilku laty podróż po miastach Ameryki północnej.

Podczas pobytu w San-Francisco, Sandow dowiedział się, iż w jednym ze zwierzyńców odbyć się miała walka pomiędzy lwem a niedźwiedziem; widowisko to jednak przez policję zabronionem zostało.

Wtedy Sandow osobiście postanowił zmierzyć się z królem pustyni. Prózne były starania i namowy zaniechania przez atlete niebezpiecznego przedsięwzięcia, na które policja dała pozwolenie jedynie pod warunkiem, iż odbędzie się ono bez krwi rozlewu. Sandow przeto musiał stanąć do walki z gołymi rękami, lwa zaś ubrano w kaganiec i grube rękawice skórzane. W ten sposób w zapasach stawiano tylko siłę przeciw sile. Pomimo jednak zabezpieczeń powyższych mało było osób, wierzących w szczęśliwe dla atletey zakończenie walki, zwierzę bowiem ważyło około 14 pudów, Sandow zaś zaledwie 7.

Po długich próbach i wysiłkach, udało się nareszcie założyć lwu kaganiec i naciągnąć mu na łapy rękawice, poczem Sandow, ubrany w trykoty, wszedł do klatki. Rozpoczęła się walka. Lew, wydając głuche pomruki, rzucił się na przeciwnika, ten jednak zręcznie na bok uskoczył. Zanim rozjuszone zwierzę powtórzyło swój skok, Sandow uniósł je obydwojma rękoma w górę i rzucił o ziemię. Następnie atleta objął lwa w pół i postawiwszy go przed sobą na tylnych łapach, rozpoczął walkę pierś o pierś. Lew położył przednie swe łapy na ramionach siłacza, który równocześnie objął w pół króla pustyni. W tej pozycji, pasując się z sobą, pozostawili chwil kilka, jedno drugiemu nie ustępując kroku. Nagle jeden z rękawic lwa, pod parciem strasznych jego pazurów pękł, siłacz zaś otrzymuje dosyć silne draśnięcie pazurem, co zmusza go do przyspieszenia walki, która staje się niebezpieczną.

Publiczność, zgromadzona w liczbie około 10,000 osób, widząc krew z rany płynącą, z przerażeniem oczekuje końca walki. W tej chwili Sandow chwytając lwa za grzywę i wyprężwszy swe żelazne mięśnie, przerzuca go po nad głowę. Zwierzę, oszołomione upadkiem, chwil kilka leżało bez ruchu; zwycięzca zaś, przy głośnych brawach rozentuzjowanej publiczności, opuścił klatkę.

**Pionier kultury pruskiej!** Przed kilku dniami donosiliśmy o zasadzeniu na trzy lata więzienia i wykluczenie z armii księcia Arenberga, który, jako oficer w niemieckiej części południowo-zachodniej Afryki zabił murzyną. Pisma niemieckie nie szowinistyczne z oburzeniem piszą o tej sprawie i ostro krytykują zbyt łagodny wyrok, jaki spotkał dzielnego pruskiego cywilizatora. Istotnie opis czynu, jakiego dopuścił się książę Arenberg, wzbudza odrazę i grozę. Z listu brata zamordowanego Keena wynika, że Keen pośredniczył między księciem, a jego kochankami, ponieważ jednak książę bił dziewczyny murzyńskie, dostawca odmówił wszelkich posług. Książę rozgniewany, zawołał: „Zginięsz jak pies!” — i dotrzymał słowa. Spośród Keena wódka, następnie okulił go w kajdany i pastwił się nad nim w najokropniejszy sposób. Kiedy Keen, wymęczony do ostateczności, z płaczem prosił, żeby mu pozwolono odejść, zgodził się na to Arenberg, polecił jednak archie, aby do niego natychmiast strzeliła, gdyby się chciał schronić na terytorjum angielskie. Tak się stało. Strzał trafił Keena w udo, poczem książę sam trzy razy za murzyńcem wystrzelił; następnie, gdy ten upadł na ziemię, pechnął go pałaszem, który na dobitkę wpakował mu w ranę kulą zadaną. Keen, wijąc się w boleściach, błagał, żeby mu życie darowano, kiedy jednak nadbiegli krajowcy, wstrzymywali ich, aby nie strzelali do księcia, lecz uwiadomili tylko o wszystkim władze w Windhoek. Fakta powyższe stwierdziło 33-ch krajowców pod przysięgą.

Tak więc do szeregu kolonialnych pruskich skandalów przybył nowy, a bardzo dobitnie świadczący o wysokości i wzniosłości kultury tego wielkiego narodu, co wydaje Arenbergów, Wolfów, Bismarcków *et tutti quanti*!

**Telegramy.**

**Haaga,** 4-go b. m. Rząd złożył izbom do zatwierdzenia zawarty podczas narad pokojowych w Haadze, układ o sądach rozjemczych ze wzmianką, iż jednomyślnie obrano Haagę, jako miejsce pobytu międzynarodowego biura stałego sądu rozjemczego. Rząd oświadcza, iż uchwałę tę uważa za wielki zaszczyt dla Hollandji, w której, w ubiegłych wiekach, tak często zawierano układy, kładące kres wojnom europejskim.

**Londyn,** 6-go b. m. Obiega pogłoska, że Anglia zamierza ustanowić powszechnie przymusowe rekrutowanie, celem zgromadzenia nowych sił.

**Londyn,** 6-go b. m. Burawie koncentrują znaczne siły pod Colesbergiem. Siły burów obliczają na 20,000.

**Londyn,** 7-go b. m. Z poważnych źródeł donoszą: Buller przekroczył Tugelę i, przedarłszy się przez linię wojsk burskich, dziś wieczorem ma stanąć w Ladysmith.

**Ladysmith,** 6-go b. m. Huk armat Buller'a słychać znowu. Dalsze wiadomości o zbliżaniu się jego oczekiwane są niecierpliwie. Burawie ześrodkowali się na południu i zachodzie.

**Brusela,** 6-go b. m. „Indépendance” oświadcza, że Salisbury'emu i konserwatystom nie uda się oczyścić Chamberlain'a z zarzutu, że brał udział w spisku Jameson'a. W razie potrzeby „Indép” ogłosi dalsze dokumenty, dotyczące winy Chamberlain'a.

## Towarzystwo Łowickie

przetworów Chemicznych i Nawozów sztucznych.

Zarząd w Warszawie, Włodzimierska 23  
Agentury: Spółka Rolna Radomska w Radomiu, W-ny Józef Helbich w Radomiu, W-ny Jan Jurewicz w Częstochowie przez Ostrowiec  
poleca: Superfosfaty, Zuzle fosforowe Łowickie, Gips fosforowy Łowicki i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki. 55-96

**D**o sprzedania byczki rasy Simmenthal—1<sup>o</sup> roczne po 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop. funt żywej wagi w domu. Skrzyńsko p. Opoczno poczta Przysucha. 50-2

**P**otrzebna zdolna staniczarka do pracowni w Iwangrodzie (w Irene). Adres: Właściciel domu Czernyszew. 53-2

## Kantor I. A. POZINA

Moskwa, Aleksandrowski pasaż; przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma Mód, książki sezonowe i Albumy mód (dla rodzin i pracowni) Cenniki modeli, czasopism mód, podręczników i przyrządów do kroju, wysyła się na żądanie bezpłatnie. 52-2

Do nabycia w księgarniach podręcznik naukowy pedagoga Reussnera.

### „SAMOUCEK”

Polsko - Francuzki, najlepsza, najnowsza, najłatwiejsza metoda do bardzo prędkiego nauczania się francuskiego języka bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i akcentowania, I-szy kurs kop. 1.20, II-gi kurs kop. 3.20. — Gramatyka polsko-francuska kop. 1.20.

### Wypisy Francuskie

(Morceaux Choisis) ze słowniczkami w 4-ach językach, zeszyty po 15 kop. (pocztą 18 kop.)

### SAMOUCEK

Polsko-Rosyjski Kurs Niższy 14 zeszytów, Kurs wyższy 18 zeszytów po kop. 10 (pocztą kop. 13). Na pocztę dopłata do każdego rubla po 25 kop.

Na żądanie wysyła się bezpłatnie I-szy zeszyt „Samouczka” Francuskiego i Roskiego. Skład główny u autora (Reussnera), ul. Złota 6 w Warszawie. 6377-4

## Bez pośrednictwa

Do umieszczenia na pierwszy numer hipoteki od 2,000 do 2,500 rb. Wiadomość w Redakcji. 38-3

**D**o sprzedania majątek ziemski, włók 10, od Radomia wiorst 6. Ziemia tylko pszena. dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie murowane, z rasowym kompletnym inwentarzem, z narzędziami rolnymi w dobrym stanie i zasiewami. Wiadomość u Lucjana Szumańskiego ul. Spacerowa dom własny w Radomiu. 42-3

## Zarząd Akcyjnego Towarzystwa Fabryki Superfosfatów i Przetworów Chemicznych

## „STRZEMIESZYCE”

Warszawa, Warecka 10

podaje do wiadomości, że powierzył wyłączną sprzedaż Superfosfatów swoich na gub. Królestwa Polskiego i Cesarstwo

Warsz. Tow. Akc. Handl. Tow. Apt. dawniej Zjednoczeni Aptekarze i

## LUDWIK SPIESS i SYN

i uprasza o łaskawe zwracanie się z zamówieniami wprost do powyższej firmy.

Za Redaktora: Szczepny Jastrzębowski.

P.p. Właściciele ziemscy, pragnący majątki swoje sprzedać korzystnie i prędko, zechcą o ile można spieszenie nadesłać za rewersami pocztowymi, — do Agentury Północnego Towarzystwa Ubezpieczeń w Pińczowie: szczegółowe opisy, warunki sprzedaży i wystawione na okaziciela upoważnienie obejrzenia tych majątków na gruncie. 770/68-1

## RZĄDCA

znakomity agronom, pracujący przez 20 lat w jednym miejscu, chce polepszyć swój byt, poszukuje posady od 1 lipca r. b. Na żądanie może złożyć kaucję. Bliższych wiadomości udzieli W-ny Lachman, Ptasia 3 w Warszawie. 755/57-1

**W** Rzucowie p. Szydłowice jest do sprzedania byczek rasy Schwytz 14 miesięczny. Cena rb. 80.  
Wiadomość w Spółce Rolnej Radomskiej. 62-3

## Wisła

MIESIĘCZNIK  
geograficzno-etnograficzny  
z licznymi ilustracjami.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

w Warszawie: Z przesyłką pocztową:  
Rocznie . . . . . rb. 6 | Rocznie . . . . . rb. 7  
Półrocznie . . . . . 3 | Półrocznie . . . . . 3 k. 50.

Tom I (str. 368 w 8-ee wielkiej) kosztuje rb. 3, tomy II, III, IV (średnio po 1,000 stron, z chromolitografiami i litografiami, prócz rysunków w tekście) po rb. 4, tomy V, VI, VII i VIII po 6 rb. Na koszt przesyłki dołącza się za tom I 25 kop., za inne po 50 kop.

Adres Redakcji i Ekspedycji WISŁY: Księgarnia M. Arcta, Warszawa, Nowy-świat, 53, lub Złota, 61.

**S**klep obecnie zajęty przez stowarzyszonych drogi Iwangrodzko-Dąbrowskiej, od 1-go lipca r. b. wraz z mieszkaniem do wynajęcia w domu Jaśkowskiego. 61-3

## Nadleśny

z najlepszymi rekomendacjami i świadectwami, specjalista w obrabianiu drzewa na wywoz za granicę dla tartaków, zakładaniu szkółek, zagai, oraz szacowaniu lasów i t. p. Poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia lub lipca. Może złożyć kaucję rub. 10000. Bliższych wiadomości udzieli w Warszawie Lachman, Ptasia 3. 757/57-1

## RESTAURACJA Hotelu Europejskiego

w Radomiu  
otrzymuje codziennie świeże

Ostrygi, Sole, Turboty

Flaki garnuszkowe w Niedziele i Czwartki

Przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania koleżeńskie, weselne i balowe we **WŁASNEJ BALOWEJ SALI** oraz w domach prywatnych i na prowincji.

W nadziei, że zadowolnię najwybredniejsze wymagania Szanownej publiczności przy niskich cenach, mam honor polecić się łaskawym względem, najniższy sługa

J. Zwoliński.

Zakład otwarty do godz. 2-iej w nocy.

30-21

**TOWARZYSTWO**  
**Pożyczkowo-Oszczędnościowe**  
w Klimontowie  
Przyjmuje wkłady od 10 kop. na 6<sup>o</sup>, „ZARZĄD”

**OGŁOSZENIE.** Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostawione przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 40 i 90 Ogólnej Ustawy dr. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, pierwsze po upływie 3. drugie zaś 4 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 442/777-1

| Nr fr. | Data mies i r. | wyst. i przyb. towaru | Stacja wysyłająca | Stacja odbierająca | Wysyłający     | Odbiorca      | Rodzaj towaru  | Ilość | Waga  |
|--------|----------------|-----------------------|-------------------|--------------------|----------------|---------------|----------------|-------|-------|
|        |                |                       |                   |                    |                |               |                |       | P. F. |
| 55198  | 11 10          | 22 10                 | S. Peters.        | Garbatka           | Smirnow        | okaz. duplik. | chołoble       | 1     | 1 20  |
| 99949  | 23 10          | 25 10                 | Warsz. N.         | Skarżysko          | Stępniewski    | Waligórski    | galan. towar   | 1     | 4 10  |
| 6441   | 6 11           | 8 11                  | "                 | "                  | Rektyfikacja   | okaz. duplik. | ubranie        | 1     | 12    |
| 104737 | 5 11           | 9 11                  | "                 | "                  | "              | "             | wódka fruk     | 1     | 8 10  |
| 16413  | 5 11           | 17 11                 | Białystok         | "                  | "              | "             | wata           | 1     | 3 36  |
| 100028 | 23 10          | 30 10                 | Warsz. N.         | Końskie            | Br. Kempner    | "             | wino           | 1     | 8 19  |
| 19867  | 4 10           | 14 10                 | "                 | Ostrowiec          | P. Ler         | I. Warszawa   | futra          | 1     | 2 19  |
| 102879 | 30 10          | 5 11                  | "                 | "                  | Wólf Szper     | okaz. frak.   | fjans          | 3     | 19    |
| 104889 | 7 11           | 11 11                 | "                 | "                  | Zalcberg       | "             | owcze skóry    | 1     | 6 13  |
| 23055  | 9 11           | 12 11                 | Radom             | Skarżysko          | Arusztajn      | "             | manufak. tow.  | 6     | 31 30 |
| 4388   | 1 11           | 3 11                  | Kielce            | "                  | Miliński       | "             | lina           | 1     | 3 35  |
| 2069   | 11 11          | 25 11                 | Kujalnik          | "                  | Szmul Alpern   | "             | sól kuchenna   | 1     | 5     |
| 17617  | 1 11           | 2 11                  | Kielce            | Radom              | Miliński       | "             | pow. wyroby    | 1     | 20    |
| 6485   | 26 6           | 27 6                  | Łódź              | "                  | Tow. Kantora   | Nacz. stacji  | ubranie        | 1     | 22    |
| 2750   | 12 6           | 14 6                  | Warsz. N.         | "                  | Sznlece        | okaz. fraktu  | rury żelazne   | 3     | 1 25  |
| 63     | 6 8            | 9 8                   | Kijów             | "                  | Nacz. Stacji   | Nacz. stacji  | zapomniany     | 1     | 14    |
| 682    | 21 11          | 28 11                 | Warszawa          | Opoczno            | Gonigbaum      | okaz. fraktu  | klej           | 2     | 3 38  |
| 683    | "              | "                     | "                 | "                  | "              | "             | farba sucha    | 1     | 1 24  |
| 4885   | 4 12           | 6 12                  | "                 | "                  | "              | "             | amar           | 1     | 3 12  |
| 192767 | 9 11           | 13 11                 | Łódź              | Ostrowiec          | S. Basiński    | "             | myśl przyb.    | 1     | 37    |
| 195298 | 15 11          | 18 11                 | "                 | "                  | Rochman        | "             | papier         | 3     | 7 37  |
| 197272 | 19 11          | 25 11                 | "                 | "                  | I.K. Poznański | "             | wyr. bawełn.   | 1     | 6 25  |
| 198259 | 22 11          | 25 11                 | "                 | "                  | B. Zeybert     | "             | "              | 1     | 5 5   |
| 21299  | 17 11          | 20 11                 | "                 | "                  | Cederbaum      | "             | welna          | 1     | 1 15  |
| 102249 | 29 10          | 5 11                  | Warszawa          | "                  | Z. Liberman    | "             | baw. obciuki   | 2     | 3 39  |
| 105015 | 9 11           | 19 11                 | "                 | "                  | Juwiler        | "             | szwec. przyb.  | 1     | 2 30  |
| 108509 | 19 11          | 24 11                 | "                 | "                  | A. J. Kon      | "             | masz. do szyc. | 3     | 4 5   |
| 110152 | 23 11          | 29 11                 | "                 | "                  | K. Barszczew.  | "             | hatwa          | 1     | 5 25  |
| "      | "              | "                     | "                 | "                  | Prywes         | "             | żel. wyr.      | 1     | 7 7   |
| "      | "              | "                     | "                 | "                  | "              | "             | gwoździe żel.  | 1     | 1 20  |
| 22718  | 13 11          | 19 11                 | "                 | "                  | "              | "             | stal           | 4     | 4 20  |
| 23116  | 15 11          | 23 11                 | "                 | "                  | Bukaty i K.    | "             | bawełna        | 1     | 1 16  |
| 1886   | 8 11           | 15 11                 | N. Aleka.         | "                  | Krenky i K.    | "             | perfumy        | 1     | 1 13  |
| 108532 | 19 11          | 26 11                 | Warszawa          | "                  | Rotenberg      | "             | pow. wyroby    | 1     | 3 30  |
| 16333  | 4 11           | 11 11                 | Białystok         | Sosnowice          | A. Grodzki     | "             | hatwa          | 1     | 25    |
| 16331  | "              | "                     | "                 | "                  | Gielafarb      | "             | welna towar.   | 7     | 23 37 |
| 16339  | "              | "                     | "                 | "                  | "              | "             | "              | 1     | 2 32  |
| 4266   | 28 10          | 1 11                  | Kielce            | "                  | Stac. miejska  | Birnbaum      | "              | 1     | 11 35 |
| 13837  | 12 11          | 15 11                 | Suchedn.          | "                  | Manesberger    | okaz. fraktu  | książki        | —     | 4 13  |
| 13838  | "              | "                     | "                 | "                  | Przednów       | Szczu         | kamień         | —     | 750   |
| 144    | 16 11          | 22 11                 | Sołtyków.         | "                  | "              | "             | "              | —     | 750   |
| 13859  | 17 11          | 19 11                 | Suchedn.          | "                  | Bieliński      | okaz. fraktu  | owies          | 1     | — 8   |
| 367    | 8 11           | 17 11                 | "                 | "                  | Pradnowek      | Szejn         | kamień         | —     | 750   |
| 29579  | 8 11           | 19 11                 | Mińsk             | "                  | Skudeń         | okaz. duplik. | osełki         | —     | 750   |
| 29851  | "              | 20 11                 | "                 | "                  | "              | okaz. fraktu  | "              | —     | 765   |
| 1209   | 8 11           | 28 11                 | Kiszyniew         | "                  | Ab. Kielich.   | "             | orzechy        | —     | 765   |
| 5141   | 12 11          | 1 12                  | Star.-drog.       | Tomaszów           | "              | "             | śliwki         | 1     | 3 12  |
| 12739  | 11 11          | 28 11                 | Romny             | "                  | "              | "             | modele klepek  | 1     | 1 8   |
| 17265  | 22 11          | 24 11                 | Opoczno           | "                  | Polakwejsb.    | S. Wajenberg  | sukienny tow.  | 1     | 24    |
| 4866   | 14 11          | 18 11                 | Kielce            | "                  | Bunikowicz     | okaz. fraktu  | surowiec       | 1     | 1 25  |
| 19233  | 28 10          | 18 11                 | Rewel             | "                  | Kuszer         | Chibiński     | gilzy na pap.  | 16    | 40    |
| 947    | 6 10           | 6 10                  | Warszawa          | "                  | Zylberberg     | okaz. fraktu  | zapałki        | 4     | 12 35 |
| 17935  | 4 12           | 15 12                 | Krzyw. R.         | Strzem.            | Basfor         | Zaks i Pesz   | niewiadomo     | 2     | 6 12  |
| 14174  | 15 10          | 17 10                 | Jędrzejów         | Niekłań            | pasażer        | okaz. kw. bag | kość prosta    | 1     | — 2   |
| 14530  | 29 10          | 31 10                 | "                 | "                  | Lwowski        | okaz. fraktu  | węgiel drzew.  | —     | 462   |
| 21557  | 28 9           | 30 9                  | Radom             | Końskie            | Wertchajm      | Zyngier       | łom żelaza     | —     | 284   |
| 13042  | 2 7            | 8 7                   | Warszawa          | Jastrząb           | Zylberberg     | fab. stalowni | ocet           | —     | 350   |
| "      | "              | "                     | "                 | "                  | Gursztajn      | okaz. fraktu  | szkło          | 1     | 3 4   |
| "      | "              | "                     | "                 | "                  | "              | "             | "              | 2     | 3     |